



LEKTORZY

służba, formacja, modlitwa...

**Rozważania Drogi Krzyżowej
z 2008 roku**

„Rozmowa z Piłatem na Drodze Krzyżowej”

Zaczerpnięte ze strony: <http://www.dominikanie.com/>

Stacja 1: Pan Jezus na śmierć skazany.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Przyprowadzili, prokuratorze, do ciebie Więźnia. Nie po raz pierwszy i nie po raz ostatni masz sądzić. Tego miałeś sądzić i osądzić. I nie wiedziałeś, co masz zrobić. Ten sąd cię uwiecznił Piłacie! Codziennie twoje imię jest wymawiane. Jak do tego doszło? Strach przed ciężarem, strach o utratę stanowiska. Albo nawet gorzej - w każdej chwili mógł stanąć przed tobą wysłannik cezara i powiedzieć: "Tyberiusz przesyła ci miecz!". Bałeś się prokuratorze Judei, namiestniku cezara. Bałeś się i dlatego skazałeś Więźnia. Jakże dobrze Cię rozumiem. Twój strach jest moim strachem. Ja też się boję, Piłacie, choć nie grozi mi wysłanie miecza. Boję się utraty przychylności ludzi, śmieszności w oczach innych, braku uznania. Tyś Go skazał, a ja nie mam śmiałości się przyznać do Niego. Błagajmy Go razem, Piłacie! Umęczon pod Ponckim Piłatem, obrażony przeze mnie, Ty któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja 2: Pan Jezus bierze krzyż na Swe ramiona

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Widziałeś Piłacie, jak wszystko wyszło na nic. I biczować Go kazałeś, i próbowałeś wykorzystać prawo do uwolnienia jednego więźnia na święto i nic. Żydzi wybrali Barabasa, a ty będziesz miał jeszcze nie jeden kłopot z powodu tego ich herszta. Przyjrzyj się, namiestniku, widzisz jak kładą krzyż na ramiona Jezusa. Przyjrzyj się dobrze. Widzisz Człowieka umęczonego, widzisz wysiłek i patrzysz z odrazą. Co to może obchodzić dumnego Rzymianina haniebna śmierć na wzgórzu krzyżowania. Ale nie odwracaj się, nie wchodź do pałacu, poczekaj jeszcze trochę. Przyjrzyj się dokładnie, to nie ty nałożyłeś mu ten krzyż, to On sam z własnej woli go bierze. Nie patrz na pozory, nie patrz na to, że Twoi żołnierze Go wiążą, przyjrzyj się dobrze - to On sam bierze krzyż na swoje ramiona i idzie wykonać wolę Ojca. Stańmy razem, Piłacie, i patrzmy. To dla nas, dla wszystkich "Piłatów" On Bierze ten krzyż. To Twój sąd i moje niewierności, Twój sąd i moje podłości, Twój strach i moje obawy, to wszystko daje Mu ten Krzyż. A On bierze go. Dla Ciebie i dla mnie.

Błagajmy Go więc razem, Piłacie! Umęczon pod Ponckim Piłatem, obrażony przeze mnie, Ty któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!
Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja 3: Pan Jezus pierwszy raz upada pod krzyżem.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Czy jesteś pewien, Piłacie, że należy Ci się odpoczynek? Po skończonym sądzie możesz sięść w cieniu altany i zawołać na niewolnika - niech Ci poda owoce i misę do mycia rąk. Misę?! Nie! Może niech nie podaje tej misy. Ona Cię niepokoi, denerwuje. Przypomina Ci tę chwilę symboliczną, kiedyś umył ręce na oczach ludu. Zdjąłeś winę z siebie, a lud żydowski chętnie się na to zgodził. Powinieneś być spokojny! Zjedz sobie swoje owoce w cieniu altany. Posłuchaj jak miło szmerze fontanna. Po co wołasz znowu niewolnika? Cóż to Cię interesuje co tam się dzieje na Drodze Krzyżowej? Ty umyłeś ręce, powinieneś mieć spokój. Ale oto przybiega niewolnik. "Upadł, Panie!" mówi. A Ty przeklinasz bezsilnie. Rozumiem Cię, Piłacie, robię to samo. Ileż to razy odrzucam od siebie odpowiedzialność i mówię: "ja swoje zrobiłam, niech się martwią teraz ci, co z urzędu są powołani..."

Błagajmy Go więc razem, Piłacie! Umęczon pod Ponckim Piłatem, obrażony przeze mnie, Ty któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami! Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja 4: Pan Jezus spotyka swoją Matkę.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

Czy to sprawa dla rzymskiego namiestnika, Piłacie, byś się interesował czy Skazaniec miał rodzinę. Jeszcze trochę i zupełnie zwariujesz. To chyba z tego, że burza się zbiera i w powietrzu czuć ciężkość i napięcie. Dlaczego ciągle tak nerwowo przemierzasz tarasy i nie możesz usiedzieć spokojnie. Dlaczego wysłałeś tylu niewolników by śledzili, co się dzieje na drodze do Kalwarii. Będą się wyśmiewać z Ciebie. Lepiej poślij tam jeszcze jedną kohortę pod pozorem dopilnowania porządku. Oto idzie Twój niewolnik. "Ma Matkę", mówi, "i Ona przyszła i spotkali się na drodze". Milcz, Piłacie, nie ośmieszaj się, nie dopytuj się niewolnika, niech sam mówi. Ale niewolnik milczy. Więc pytasz: "Nie było nic gwałtownego w tym spotkaniu? Czy żołnierze nie musieli interweniować?" Odpowiada: "Ona po prostu stała na boku drogi i patrzyła na Niego, a On na chwilę stanął i popatrzył na Nią." Pytasz: "Skąd w takim razie wiedzieliście, że to Jego Matka i że to było ich spotkanie?" "Nie wiem, panie", mówi niewolnik, "żołnierze też nie wiedzieli, ale mieli pewność, że to jest Jego Matka i że ich łączy coś niewidzialnego. Żołnierzy jakby sparaliżowało. Ci dwoje mogło tam stać przez dłuższy czas patrzeć na siebie i nikt by nie podniósł bata, by pogonić Skazańca. To On i Ona decydowali jak długo trwa spotkanie." Dlaczego milczysz, Piłacie? Dlaczego nic nie mówisz? Niewolnik uchodzi cicho, a Ty dalej milczysz. Może już słyszysz jak ktoś mówi wciszy swego domu lub w murach nieznannej Ci świątyni "narodził się z Maryi Panny, umęczon pod..." Nagle krzyczysz: "Nie! To nie ja Go umęczyłem!" Ależ tak, Ty Go umęczyłeś, Ty, Piłacie, choć nie tylko Ty jesteś winien. Jesteśmy razem - Ty i ja, ja co nieustannie Go obrażam. Błagajmy Go więc razem, Piłacie! Umęczon pod Ponckim Piłatem, obrażony przeze mnie, Ty któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami! I Ty, któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami! Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja 5: Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

Nie wierzę własnym uszom, Piłacie! Co Ty mówisz! Wysyłasz kohortę na drodze do Kalwarii. Przecież tych, co tam już starczy! Czy nie widzisz, że nie ma tam groźby zamieszek. Uczniowie rozproszyli się i opuścili Mistrza. Mistrz z ledwością dźwiga swój Krzyż. Na co wysyłasz aż tylu żołnierzy. Co tam szepczesz z pretorianinem? Nie do wiary! Ty, który skazałeś Chrystusa na śmierć, teraz się troszczysz by Mu ulżyć przed śmiercią! Każesz swemu pretorianowi by znalazł jakiś sposób Mu ulżyć! Nie do wiary! I co, ulżyło Ci? Ulżyło Ci jak się dowiedziałeś, że nakazali jakiemuś Szymonowi z Cyreny, co powracał z pola by niósł pewien czas krzyż zamiast Mistrza? Kazałeś przymusić kogoś do pomocy. Czy w ten sposób Twoja wina zrobiła się mniejsza? Twoja i moja wina, Piłacie. Jesteśmy równi. Ty Go skazałeś, a teraz szukasz jak to naprawić, a ja Go zdradziłam i też chcę jakoś ulżyć sumieniu. Wiesz kiedy to było? Powiem Ci, Piłacie. Wtedy, gdy nie chciałam się narazić przyjacielce i powiedzieć jej prosto w oczy, że nie powinna pozwalać swoim dzieciom na ćwiczenie wschodnich technik. A teraz jest już za późno. I co z tego, że wysyłam do tych młodych ludzi

mądrych, by ich wyciągnęli z bagna. Jest już za późno. A zasługa należy tylko do pomocnika. Do tego Szymona z Cyreny. A my z Tobą, Piłacie, możemy tylko błagać o przebaczenie. Błagajmy Go więc razem, Piłacie! Umęczon pod Ponckim Piłatem, obrażony przeze mnie, Ty któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja 6: Święta Weronika ociera twarz Panu Jezusowi.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

Słyszałaś, Piłacie, do Jerozolimy przyjechała Sybillina, stara niańka Tyberiusza. Teraz dopiero się trzęsiesz ze strachu. Po co ona znalazła się w Jerozolimie? Czy Tyberiusz ją wysłał, by Ciebie szpiegować? Uważaj, Piłacie, ktoś przyjechał pod Twoje drzwi. To właśnie orszak Sybilliny. Ale cóż to jest? Co się dzieje? Stara Sybillina płacze. Podchodzi do Ciebie i mówi: "Co zrobisz, Namiestniku? Skazałeś na śmierć tego Człowieka! Czy, Ty, biedny Prokuratorze, zdajesz sobie sprawę kogoś skazał? Zobacz, przyjrzyj się, Namiestniku!" I wyjmuje z zanadrza chustę i rozkłada ją, a na tej chuście jest twarz Umęczonego. Milczysz, Piłacie? Zobacz, Twoja żona weszła i stanęła przed dzierżącą chustę Sybilliną, i uklękła i tylko szepcze: "vero, vero" (prawdziwe, prawdziwe). "Tak", mówi Sybillina, "On nazwał mnie Weroniką, zmienił mi imię, dał mi swój obraz, gdy wytarłam Mu twarz, umęczoną i ubrudzoną tą właśnie chusta. A Ty, Piłacie Go zabiłeś. Milczysz teraz, a Twoja żona płacze. Dlaczego Go zabiłeś?" Bo jesteś tchórzem, Piłacie. Ja też. Popatrzmy na Weronikę, która trzyma w ręku swą chustę. Ona się nie bała. A my? Błagajmy Go więc razem, Piłacie! Umęczon pod Ponckim Piłatem, obrażony przeze mnie, Ty któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami! Błagajmy Go więc razem, Piłacie!

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja 7: Pan Jezus drugi raz upada pod ciężarem krzyża.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

Czym się tak niepokoisz, Piłacie? Teraz już nic się nie da cofnąć. Powiedzieli Ci, że Więzień znowu upadł na drodze. A co to Cię w sumie obchodzi? I tak idzie na śmierć! Czy nie jest Ci wszystko jedno? Nic nie rozumiesz, Piłacie. On upadł, bo chce wziąć na siebie Twoje i moje upadki. Nie te fizyczne, a te, które są gorsze - te duchowe. Nie wiesz co to duchowe upadki? dziwnego, przecież jesteś stoikiem, ciągle nie wiesz co to jest prawda. Nawet uważasz, że nic takiego, co byłoby prawdą nie istnieje. A Prawda istnieje. On jest Prawdą! On jest Drogą, Prawdą i Życiem. I odejście od Prawdy jest najgorszym upadkiem. Widzisz i moje odejście od Prawdy, widzisz, ja też często boję się świadczyć o Nim przed ludźmi. Zwróćmy się do tego, który jest Prawdą! Błagajmy Go więc razem, Piłacie! Umęczon pod Ponckim Piłatem, obrażony przeze mnie, Ty któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja 8: Pan Jezus pociesza płaczące niewiasty.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

Dlaczego tak krzyczysz na swego centuriona, Piłacie? Dlaczego tak się dziwisz, że na drodze Skazańca znalazły się jakieś kobiety? Przecież o to chodzi w każdej karze, by ludzie widzieli i bali się, że i ich może kiedyś spotkać coś takiego. Nie

mów mi, że nie powinni byli dopuścić rozhisteryzowanych kobiet tak blisko do Jezusa. A skąd Twój centurion miał wiedzieć, że one są rozhisteryzowane? Lepiej zastanów się nad tym, co im ten Twój Więzień powiedział: "Nie płaczcie nade mną, lecz nad synami waszymi". Co On miał na myśli? Może to, że nigdy nie widzimy co szykujemy naszym dzieciom, patrząc, by teraz nam było dobrze. A może też, że są różne rodzaje śmierci - Jego śmierć była zbawcza, teraz i Ty wiesz o tym, Piłacie! A można umrzeć bez nadziei spotkania się z Nim i to jest straszne. Ja jestem w lepszej sytuacji od Ciebie, Piłacie! Mnie dano wiedzieć, że mam prawo prosić Go o dobrą śmierć. A jaka była Twoja śmierć, Piłacie? Chcę wierzyć, że w ostatniej chwili życia, gdy ukazał Ci się Skazany przez Ciebie, zrozumiałeś wszystko i błagałeś Go o przebaczenie. Tak jak chcę błagać Go i ja. Błagajmy Go więc razem, Piłacie! Umęczon pod Ponckim Piłatem, obrażony przeze mnie, Ty któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami! Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja 9: Pan Jezus trzeci raz upada pod krzyżem.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Upadł po raz trzeci. Teraz już tylko siedzisz zesmutniały i mówisz do centuriona - Obchodźcie się delikatnie, nie ma potrzeby dodatkowej męki. Ta droga jest taka krótka, a tyle cierpień na niej. Dlaczego?" Centurion patrzy na Ciebie i nic nie rozumie. Prokurator Judei, ten, który bez strachu prowadził legiony, który nie drgnął gdy sam został ranny, teraz lituje się nad tym Skazańcem! Ty też sam siebie nie rozumiesz, Piłacie! Pozwól, razem z Tobą będę rozważać tajemnicę tego upadku. Upadku z miłości do mnie i do Ciebie, i do tych co z nami, do każdego, kto błądzi, kto Go zna i zapomina o Nim i do tego, kto Go nie zna, a sam o tym nie wiedząc Go szuka. Upadek - świadectwo miłości. Miłości nieogarnionej i nieskończonej, miłości, która zawsze trwa. Miłości przebaczącej. Błagajmy Go więc razem, Piłacie! Umęczon pod Ponckim Piłatem, obrażony przeze mnie, Ty któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami! Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja 10: Pan Jezus z szat obnażony

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Już nie ma odwrotu. Rozebrali Go z szat i rzucili los o Jego suknię. A Ty, Piłacie się spóźniłeś. Chciałeś kupić tę suknię i potem zaofiarować ją Jego Matce. Ale za późno się zdecydowałeś. Za długo się wahałeś. Póki wyślesz posłańca z pieniędzmi już los był rzucony i suknia wygrana. Nie mogłeś już nic zrobić. Rozumiem Cię dobrze, ja też wiele razy się waham. Nie mogę podjąć decyzji i szybko zareagować. I gdy już chcę działać, okazuje się, że jest za późno. Zanedbania, ciągłe zanedbania. Można było komuś pomóc, można było sprawić komuś radość, ale wszystko zostało zanedbane. Z różnych powodów: braku szybkiej decyzji, lęku nie być śmiesznym w oczach innych, lekceważenia sprawy, skoncentrowania się tylko na sobie. I każdym takim zanedbaniem sprawiłam ból komuś. Tak jak Ty, Piłacie:

Błagajmy Go więc razem, Piłacie! Umęczon pod Ponckim Piłatem, obrażony przeze mnie, Ty któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami! Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja 11: Pan Jezus do krzyża przybity.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę

swoją świat odkupić raczył.

Przybicie do krzyża trwa. Musi być wykonane dokładnie. Nie wydaje Ci się, że aż tu, na tym pięknym tarasie słyhać odgłosy stuknięć młota? Nie zaciskaj uszu, to nic nie pomoże. Mówisz, że Cię boli głowa. To od pogody, zbiera się na burzę. Tam na Golgocie zdążą przed burzą rozpiąć skazanych i ustawić na krzyżach. Co raz mniej tam gapiów. Żydzi już szykują się do zabijania baranków w świątyni i do świętowania swego dziwnego święta. Może i Ty powinieneś złożyć jakąś ofiarę, by przebłagać za przekazanie tego Człowieka w ręce oprawców. Co za głupie myśli, Piłacie! Ty, człowiek rozumny, nigdy nie poddający się żadnym zabobonom, myślisz o ofierze! A komu ze swoich bożków chcesz złożyć tę ofiarę. Przecież już ofiarowałeś Niewinną Krew swemu cesarzowi i tym wszystkim zniechęconym przez Ciebie Żydom, co grozili Ci, że zaskarżą przed cesarzem. Ofiarowałeś tę Niewinną Krew na ołtarzu własnego strachu i miłości własnej. Jakie dziwne są drogi Jedyne Boga! Krew, przelana na krzyżu stanie się Krwią zbawczą. Krwią, która leczy wszystkie rany grzechowe. Błagajmy Go więc razem, Piłacie! Umęczon pod Ponckim Piłatem, obrażony przeze mnie, Ty któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!
Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja 12: Pan Jezus umiera na krzyżu.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Nad Jerozolimą szaleje burza. Niebo jest czarne, pomimo wczesnej godziny. Błyskawice rozdzierają chmury i grzmoty, grzmoty, grzmoty. Chyba zaczyna się trzęsienie ziemi. Przyszedł centurion. Co znowu chce? Nic tym razem - zawiadamia Cię, że Jezus już umarł! Szybko, bardzo szybko! Zdziwiająco szybko! Centurion odszedł. Jesteś sam. Już nawet myśleć nie możesz. Tylko powtarzasz bezwiednie: dokonało się! Dokonało się! Oto dziś dokonało się Zbawienie i przelała się Krew zbawcza. Oto dziś ta ofiara stała się jedyną Ofiarą i nie potrzeba już imych. Od dziś ta Ofiara nie ustanie i będzie codziennie powtarzana na ołtarzach wszystkich kościołów świata. Ale Ty tego nie wiesz, Piłacie. Nie wiesz, że przyczyniłeś się do dokonania Zbawienia. Zostałeś włączony w historię na zawsze. Wszyscy, którzy w Niego uwierzą będą wspominać i Twoje imię. Nie tak chciałbyś, bo o Tobie pamiętano. Wolałbyś być wspomniany tak jak Weronika i Szymon. Ale teraz już na to za późno. Teraz możesz tylko błagać. Ja też przyczyniłam się do tej śmierci. Przez swoje niewiomości i grzechy. Nic nam innego nie zostaje, tylko błagać o przebaczenie. Błagajmy Go więc razem, Piłacie! Umęczon pod Ponckim Piłatem, obrażony przeze mnie, Ty któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!
Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja 13: Pan Jezus zdjęty z krzyża.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Ci wstrętnei Żydzi nie dają Ci spokoju. Nawet po burzy nie dają odetchnąć i zapomnieć o nich. Zrobiłeś już to, co chcieli, co jeszcze chcą teraz? Żądają byś nakazał zdjęcie ciał z krzyża, by nie zostawały na czas szabat. To są hipokryci! Chcieli Jego śmierci, dostali to co chcieli, a teraz chcą się okazać czysti przed swym Bogiem i spełnić wszystkie wymogi swego szabat. Wyślij żołnierzy, niech zdejmą ciała. I zdjęli Ciało z Krzyża i położyli Go na ręce Matki. A przedtem jeden z żołnierzy, chcąc się przekonać, że Jezus nie żyje, przebił mu bok włócznią i od razu z boku wypłynęła krew i woda. I Matka trzymała okaleczone Ciało na swoich

kolanach i smutnie patrzy na Syna. Obok stał uczeń, który się nie wystraszył i nie opuścił Go pod Krzyżem. Podchodziły kobiety, które cały czas stały niedaleko. Burza cichła, a kobiety szeptały, że w świątyni zasłona rozdarła się na dwoje. Nie ma już miejsca, zwanego święte świętych. Wszystko co miało się dokonać, dokonało się na Krzyżu. Smutne oczy Matki patrzą na nas, na winnych tej śmierci. Prośmy Ją o wstawiennictwo, Ona teraz jest i naszą Matką. Błagajmy Go więc razem, Piłacie! Umęczon pod Ponckim Piłatem, obrażony przeze mnie, Ty któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami! I Ty, Któraś współcierpiała, Matko Bolesna, przyczyn się za nami! Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.

Stacja 14: Pan Jezus do grobu zbżony.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

Pochowali Go w nowym grobie, podarowanym przez jakiegoś Żyda. Widzisz, nie wszyscy Żydzi Go nienawidzili i nie wszyscy są tacy Ci, co Go kochali, wystraszyli się po ludzku i Go opuścili, ale teraz wracają. Nie minie wiele czasu i nic już ich nie przerazi. Będą głosić o Nim, o Jego życiu i Jego śmierci i o tym, że dałeś specjalną straż do tego Grobu i kazałeś zapieczętować kamień, którym było zawalone wejście i o tym, co stało się później. O nieskuteczności tych wszystkich zabezpieczeń i pustym Grobie. Ale Ty jeszcze o tym nie wiesz. Pochylmy się więc razem, Piłacie i zanurzeni w milczeniu i tajemnicy Wielkiej Soboty błagajmy o przebaczenie. Błagajmy Go więc razem, Piłacie! Umęczon pod Ponckim Piłatem, obrażony przeze mnie, Ty któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

Któryś za nas cierpiał rany Jezu Chryste zmiłuj się nad nami.